

SBU zablokowała 30 000 „prorosyjskich” stron

7 lipca 2015

SBU zablokował 30 000 serwisów internetowych przeciwdziałając rzekomej „prorosyjskiej propagandzie”. Początkowo Ukraińskie Służby Bezpieczeństwa (SBU) zamierzały zamknąć pięć serwisów internetowych, które rzekomo rozpowszechniały pro-Rosyjskie poglądy dotyczące konfliktu na Ukrainie. Zakończyli natomiast na zawieszeniu tysięcy innych serwisów internetowych, powstrzymując biznes i inne aktywności ukraińskiego segmentu internetowego.

Jak do tego wszystkiego doszło? W oczekiwaniu na zablokowanie pięciu rzekomych antyukraińskich serwisów internetowych, Służby Bezpieczeństwa zastosowały sankcje wobec lokalnej firmy dostarczającej usługi internetowe, NIC.ua, również największej zarejestrowanej domeny na Ukrainie. Funkcjonariusze SBU zajęły serwery hostingowe w czterech centrach danych NIC.ua w Kijowie 7 kwietnia 2015. Zaskakujące jest to, że ‘pro-Rosyjskie’ serwisy, które były na celowniku, powróciły do działania w ciągu kilku godzin, a prawie 30 000 ukraińskich serwisów, które nie miały nic wspólnego z informacją o wojnie pomiędzy Ukrainą i Rosją zniknęły na tygodnie. Pośród nich były portale handlu elektronicznego, pomocy dobroczynnej, informacyjne, a nawet lokalne rządowe serwisy.

Problem tkwił w szczegółach. Jak się okazało, Ukraiński usługodawca nie udostępniał usług internetowych serwisom będącym na celowniku SBU. Dzięki Andrejowi Kwetkiewiczowi, CEO NIC.ua, jego firma wcześniej udostępniała usługi tylko jednemu z pięciu serwisów, i zablokowała je w styczniu. W poście na Facebooku, Kwetkiewicz napisał, że trzy inne serwisy wykorzystywano przez ukraińską firmę tylko jako rejestratory, ale zachowały one wszystkie swoje pliki na rosyjskich serwerach. W końcu ostatnim serwisem na celowniku okazał się

być WordPress.com blog, administrowany przez WordPress.

Oto lista, na której decyzją sądu znalazły się strony, którym pozwolono zająć serwery:

- nahnews.com.ua – „Działa, ponieważ jesteśmy ich jedynym rejestratorem i ta domena nie jest na naszych serwerach”.
- slv.org.ua – „Nie działa, nie używała naszych serwerów. Została przekierowana na inną stronę i domena będzie działać ponownie po odświeżeniu pamięci podręcznej”.
- rubezhnoe.org.ua – „Działa, hostowana w Rosji, nie udostępnialiśmy ich domeny na naszym wyposażeniu (jesteśmy jedynie ich rejestratorem)”.
- odnarodyna.com.ua – „Tę domenę właśnie zidentyfikowaliśmy i zamroziliśmy o 17:37:48 +02, 21 Stycznia 2015”.
- slavgromada.wordpress.com – „Nie możemy nic zrobić z tą domeną. Jest wspierana przez WordPress.”

Markian Lubkiwskij, starszy doradca Ukraińskich Służb Bezpieczeństwa, powiedział, że przed zajęciem serwerów, SBU oficjalnie wystosowała prośbę do NIC.ua o zablokowanie serwisów internetowych będących na celowniku, ale firma nic z tym nie robiła.

NIC.ua zaprzeczyła temu, że otrzymali jakiegokolwiek prośby od SSU. CEO Kwetkiewicz poinformował, że otrzymał tylko kilka słabo zeskanowanych wniosków o udzielenie informacji. Kwetkiewicz zauważył również, że na Ukrainie nielegalne jest zwykłe blokowanie serwisów internetowych w oparciu o zeskanowane wnioski bądź nakazy sądowe, a poprawna procedura powinna wymagać oryginalnych dokumentów.

Podczas gdy SBU i NIC.ua starały się wyjaśnić, kto powinien być obwiniany za administrowanie „pro-Rosyjskich” serwisów internetowych, kilkaset stron internetowych, które są hostowane przez serwery NIC.ua wciąż pozostawały niedostępne.

Tysiące stron internetowych, które były początkowo niedostępne zaczęły być odblokowywane w ciągu ostatnich kilku tygodni, po tym jak Lubkiwskij z SBU obiecał, że SBU mógłby zwrócić kopie danych z zajętych serwerów tym, którzy zgłoszą się do Służb Bezpieczeństwa z pisemnym wnioskiem. SBU poinformował o zatrzymaniu serwerów na następne dwa miesiące „w celach prowadzenia śledztwa”.

Nie ma potrzeby dodawać, że internetowa wspólnota nie była bardzo podekscytowana działaniami SBU. Maksym Sawanewskij, główny redaktor „Watcher”, portalu o biznesie internetowym i social media marketing na Ukrainie, którego strona internetowa również została zablokowana jako rezultat zajęcia serwera, napisał na blogu post, że mechanizm zwrotu danych z serwera SBU wyglądał dziwnie i nie był bardzo użyteczny. „To jest bardzo dziwne, ponieważ niemożliwe jest uzyskać dane bez konkretnego połączenia z serwerami. Bez ekspertów NIC.ua, SBU będzie w stanie w najlepszym wypadku zwrócić tylko pliki, a nie bazy danych, a strona internetowa nie może funkcjonować bez nich.”

Użytkownicy „Facebooka” również pozostawili kilka całkiem uszczypliwych komentarzy pod ogłoszeniem Lubkiwskiego o udostępnieniu kopii danych witryn internetowych, które ucierpiały w wyniku zajęcia serwera. Użytkownik Jekaterina Glebowa zastanawiał się, kto mógłby zrekompensować koszty administrowania i gdzie SBU zasugerowała umieszczenie kopii plików jeśli jej serwer był w ich rękach. „Szanowny Markian Lubkiwskij, gdzie niby mamy umieścić te uzyskane kopie? Zapłaciliśmy za hosting. Może hosting dla wszystkich klientów NIC.ua będzie zależał od Ciebie? Również, dlaczego muszę iść gdzie indziej aby otrzymać pełnoprawną witrynę internetową, nad którą pracowałem i w którą zainwestowałem? Skierujmy się wszyscy razem do SSU i czekajmy z tym, aż do momentu, gdy odzyskamy z powrotem nasze witryny internetowe i hosting od tych, którzy spowodowali te straty.”

Mikołaj Radczenko powtórzył opinię Glebowa i powiedział, że

nawet dzieci w wieku szkolnym mogłyby poradzić sobie bez potrzeby wyodrębnienia całej bazy serwerowej, aby zająć kilka witryn internetowych. „Do czego potrzebuję w kopii strony internetowej? Co ja powinienem z tym zrobić? Chcę używać hostingu, za który zapłaciłem. Dostawca nie może mi pomóc, ponieważ zajęliście serwery. To wszystko jest bardzo proste. Czy będziecie zwracać koszty ludziom lub zrobicie coś innego? (...) Aby zgasić światła w mieszkaniu, nie potrzebujecie niszczyć elektrowni. Mam nadzieję, że zrozumieliście porównanie.”

Użytkownicy „Facebooka”, a zwłaszcza przedstawiciele firm internetowych, wyrazili inną obawę: przypadki takie jak ten mogłyby bardzo dobrze zabić ukraiński rynek hostingu. Jeśli serwery mogą być zajęte tak łatwo i bez odpowiedniego procesu, hosting dostarcza obaw, że ukraińskie firmy i jednostki mogą przenieść serwisy dzięki międzynarodowym firmom hostingu, zmuszając lokalnych dostawców do bankructwa.

Ta obawa nie jest całkowicie bezpodstawna: po ponad trzech tygodniach, tysiące ukraińskich stron internetowych było offline, tracąc wejścia, kliknięcia i potencjalnych klientów. W momencie publikacji, NIC.ua powiedziała, że 91% administrowanych kont, które zostały zablokowane jako rezultat zajętego serwera są teraz z powrotem online.

Tymczasem szef Służby Bezpieczeństwa Ukrainy Wasilij Gricak poinformował, że w kraju zostali aresztowani generałowie i pułkownicy, którzy zdradzili interesy państwa. Służba Bezpieczeństwa Ukrainy wszczęła ponad 40 spraw przeciwko swoim pracownikom, w tym byłym, podejrzanym o zdradę stanu – poinformował miejscowe media szef SBU Wasilij Gricak. „Obecnie toczy się ponad 40 śledztw w sprawie naszych pracowników (za zdradę stanu)... Zostali aresztowani generałowie i pułkownicy, którzy zdradzili interesy państwa” – cytuje słowa Gricaka „Ukraińska Prawda”. „Faktycznie zaczęliśmy od siebie. Aresztowaliśmy pułkownika Służby Bezpieczeństwa, który zarządzał centrum koordynacyjnym, które wydawało zezwolenia na

ruch ludzi i ładunków w sektorze „B”. Poza tym, sprawdzamy szereg materiałów, w pierwszej kolejności dotyczących naszych pracowników, związanych z tymi transakcjami” – cytuje szefa SBU agencja 112.ua. W czerwcu ukraiński parlament z inicjatywy prezydenta zdymisjonował szefa SBU Walentyna Naliwajczenkę, na pełniącego obowiązki powołano Gricaka. We czwartek Rada Ukrainy na propozycję prezydenta Petra Poroszenki powołała na szefa Służby Bezpieczeństwa Ukrainy Wasilija Gricaka. Na posiedzeniu we czwartek tę decyzję poparło 340 parlamentarzystów przy niezbędnym minimum 226 głosów.

Autorstwo: Anna Poludenko-Young (tłum. Nina Hofman, 1-17), Sputnik (18)

Źródła: pl.GlobalVoicesOnline.org, pl.SputnikNews.com